



**Calineczka**  
PUBLICZNE PRZEDSZKOLE



---

**Wydanie 15.**

**Luty, 2024**

---

# **WIEŚCI Z PRZEDSZKOŁA CALINECZKA**

*Rozpoczął się nowy rok szkolny 2023/2024 pełen wyzwań, pomysłów i pewnie niejednych trudności, a wraz z nim rusza kolejne wydanie naszej gazetki przedszkolnej. Z naszej gazetki dowiedzie się o tym, co dzieje się w Calineczce.*

W lutowym numerze:

- 1. Funkcjonowanie przedszkola.**
- 2. Zagadnienia omawiane w styczniu.**
- 3. Solenizanci.**
- 4. Kącik dla rodziców - Grafomotoryka - co to jest?**
- 5. Przedszkolne wieści - wydarzenia minionego miesiąca.**
- 6. Chwila dla dziecka.**
- 7. Poczytaj mi mamo, poczytaj mi tato.**

**[www.calineczka.net](http://www.calineczka.net)**

# FUNKCJONOWANIE PRZEDSZKOLA

Do przedszkola zapraszamy w godzinach  
6:45 - 16:45

**W przedszkolu funkcjonuje**

**5 grup:**

## **Grupa Jaskółki**

Wychowawca: Beata Kowalczyk

## **Grupa Kreciki**

Wychowawca: Justyna Nowicka

## **Grupa Motylki**

Wychowawca: Martyna Jagodzińska

## **Grupa Żabki**

Wychowawca: Beata Kistowska - Storożuk

## **Grupa Żuki**

Wychowawca: Marlena Wdzięczna- Ślącza

**Wychowawców wspierają Panie:**

Agnieszka Tomaszewska

Magdalena Wypiśniak

Magdalena Kmiecik

**Pomocy Psychologiczno -  
Pedagogicznej udziela:**

Psycholog: Nina Orłowska

Pedagog specjalny: Beata Kistowska - Storożuk

**Dyrekcja:**

Magdalena Pigła



**Godziny Pracy: PAŹDZIERNIK**

## **BUDYNEK A**

P. Justyna - 9:00 - 16:45

P. Agnieszka - 6:45 - 14:45

P. Beata K. - 7:30 - 15:30

P. Martyna - 8:30 - 16:30

p. Magda K. - 7:45 - 15:45

## **BUDYNEK B**

P. Beata K.S. - 6:45 - 14:45

P. Magda W. - 7:30 - 15:30

## **BUDYNEK C**

P. Marlena - 6:45 - 14:45

## **PEDAGOG**

P. Beata K.S. - 8:00 - 16:00

## **PSYCHOLOG**

P. Nina

pon., śr. - 13:00 - 17:00

wt., czw., pt. - 8:00 - 12:00

**DYREKTOR** - 7:30 - 15:30

**Godziny posiłków:**

## **Śniadanie:**

Budynek B,C - 8:30

Budynek A - 9:00

## **Obiad:**

Budynek B,C - 11:30

Budynek A - 12:00

## **Podwieczorek:**

Budynek B,C - 13:30

Budynek A - 14:00

**Przekąska:** 16:15

# ZAGADNIENIA OMAWIANE W STYCZNIU

1 tydzień - Krąg tematyczny:

Baśnie, bajki i bajeczki.

- Baśnie z dawnych lat
- Baśniowa matematyka
- Nasi ulubieńcy
- Skąd się biorą książki?
- Zaczarowana książka

3 tydzień - Krąg tematyczny:

Tajemnice kosmosu.

- Planety
- Kolorowe ufoludki
- Pojazdy kosmiczne
- Zagadki kosmosu
- Przystanek Droga Mleczna

2 tydzień - Krąg tematyczny:

Wspaniałe zabawy na śniegu

- Bezpieczna zabawa zimą
- W sklepie sportowym
- Sporty i zabawy zimowe
- Zimowe eksperymenty
- Sportowa Pani Zima

4 tydzień - Krąg tematyczny:

W dziecięcym laboratorium.

- Małe laboratorium
- Kolorowe cuda
- Nasze eksperymenty
- Co jest przyciągane przez magnes?
- Kolorowy wulkan

**Oprócz zajęć dydaktycznych, organizowane są zajęcia z rytmiki, gimnastyki i języka angielskiego, oraz zajęcia dodatkowe takie jak: logopedia, taniec, judo, piłka nożna, zabawy DNA, Kulturka.**

## GRUDNIOWI SOLENIZANCI

Z okazji urodzin składamy Wam życzenia:

uśmiechu, zdrowia, radości,  
mnóstwa prezentów i gości,  
przyjaźni wielkich i małych,  
wielu przygód niebywałych,  
uśmiechu wesołego i wszystkiego,

***Wszystkiego najlepszego!***



**Jaskółki: Maja, Veronika, Michalina, Olek.**

**Kreciki: Jagna.**

**Motylki: Maks, Ksawery, Wiktor, Borys, Hubert, Lena.**

**Żabki: Teresa, Oliwia D., Helena.**



# KĄCIK DLA RODZICÓW

## Grafomotoryka - co to jest?

Grafomotoryka to umiejętność pisania i rysowania.

Polega na skoordynowaniu ruchów ręki: ramienia, dłoni i palców, opanowaniu koordynacji wzrokowo-ruchowej, opanowaniu ruchów sekwencyjnych, precyzyjnych oraz naśladownictwa. Sprawność manualna dziecka nie jest nam dana wraz z urodzeniem. Musimy ją wykształcić zarówno poprzez swobodny ruch, jak i działania sterowane. Jest ona zintegrowana z szeregiem innych umiejętności – powinna być ćwiczona na długo przed momentem, kiedy dziecko zacznie naukę pisania.

Ćwiczenie motoryki dużej (ekspresja ruchowa całego ciała) oraz motoryki małej (dłoni i palców) od wczesnego dzieciństwa ma ogromne znaczenie dla rozwoju umiejętności pisania w okresie wczesnoszkolnym.

**Najważniejszym elementem treningu grafomotorycznego jest zabawa. Warto więc zadbać o swobodną atmosferę oraz zapewnić dziecku jak najwięcej różnorodnych materiałów do ćwiczeń: mazaki, kredki, a także ołówki, kredę, plastelinę i inne masy, guziki itp.**

Zabawy grafomotoryczne:

- turlanie się dziecka po podłodze
- siłowanie się, przeciąganie liny
  - czworakowanie
- rysowanie różnych kształtów w powietrzu obiema rękami
- przesypywanie i przelewanie płynów o różnej gęstości do pojemników o różnej wielkości
- ugniatanie palcami/ całą dłonią/wałkowanie/wycinanie różnych mas (np. wykonanie ciasteczek)
- rysowanie palcem po mące, ryżu itp.
  - nawijanie nici/sznurka na kłębek
  - lepienie z plasteliny
  - budowanie z klocków
  - nawlekanie koralików/guzików
  - układanie puzzli
- wydzieranki papieru, ściskanie papieru, rzucanie kulką papierową do celu
  - łączenie kropek
  - kolorowanie kolorowanek
- malowanie farbami pędzlem, dłonią, grzbietem dłoni, palcami
- przewlekanie sznurowadeł przez różne otwory (np. duże guziki)
  - przewracanie kartek w książce
- odpinanie/zapinanie spinaczy od bielizny
- odkręcanie/zakręcanie butelek

Opracowane na podstawie:

<https://www.kapitannauka.pl/blog/porady-eksperta/cwiczeniagrafomotoryczne-dla-dzieci>  
<https://poradniawarka.pl/artykuly-i-wydarzenia/artykuly/328-cwiczymygrafomotoryke.html>

# PRZEDSZKOLNE WIEŚCI

## Wydarzenia z minionego miesiąca.

### W styczniu....

... odbył się Balik karnawałowy. Przebrane przedszkolaki bawiły się do znanych i lubianych utworów.



...w kolejnym spotkaniu z DNA zabawy zobaczyliśmy niewidzialny atrament - jeden z soku z cytryny, drugi z sody oczyszczonej.



...świętowaliśmy Dzień Kubusia Puchatka, przynieśliśmy do przedszkola rzeczy związane z Kubusiem, były gry i zabawy.



...motylki, żabki i żuczki pojechały na przedstawienie o Królowej Śniegu, który opowiadał o odnajdywaniu przyjaźni i jej trudach.

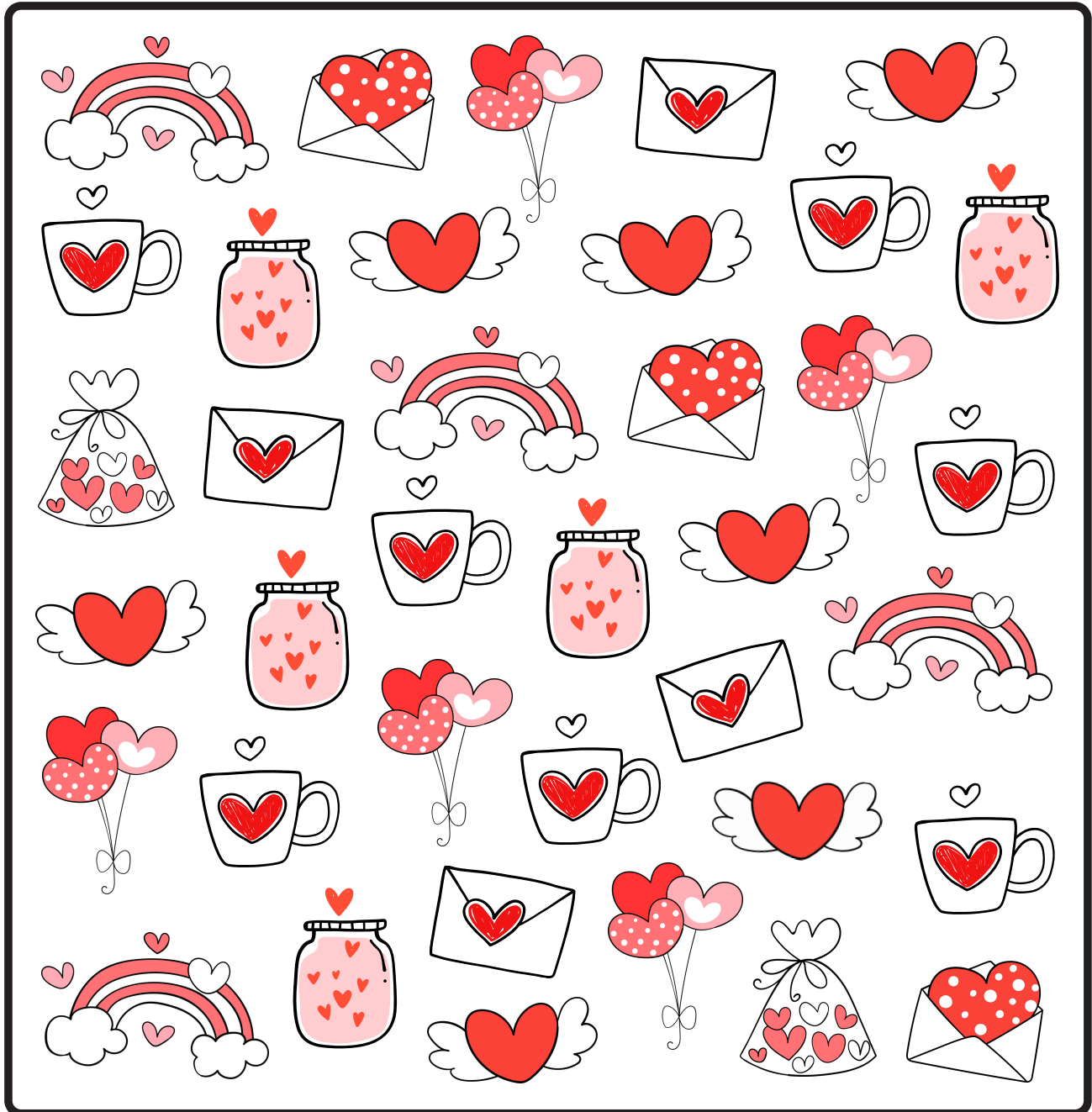
... świętowaliśmy Dzień Babci i Dziadka, każda z grup zaprezentowała swoje przedstawienie najbliższym



# CHWIŁA DLA DZIECKA

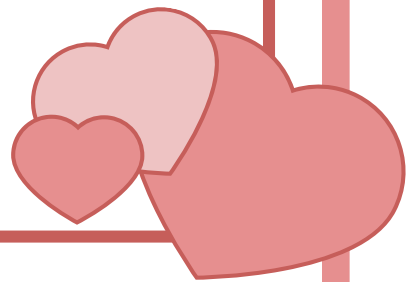
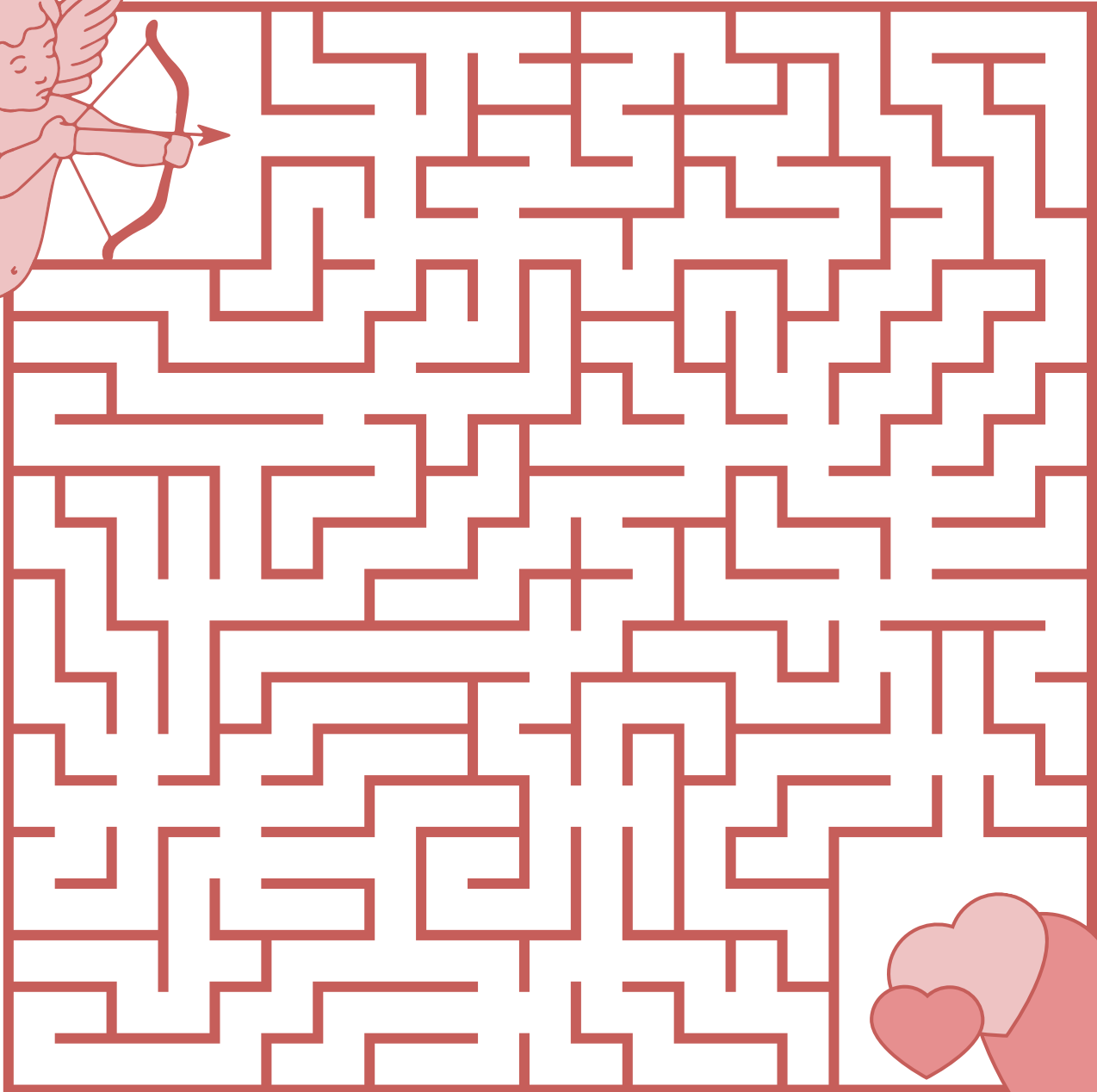
## POLICZMY

Policz i zapisz swoją odpowiedź w kratce poniżej.



# A-MAZING LOVE

Help cupid find her hearts.



# POCZYTAJ MI MAMO, POCZYTAJ MI TATO

## Koń wielbłąd i osioł

Pewnego razu, przez wielką pustynię wędrowała karawana. Podróżni jechali na wielbłądach i koniach przez wiele dni, co jakiś czas zatrzymując się w oazach, gdzie uzupełniali zapasy wody i odpoczywali przed dalszą wędrówką.

Któregoś dnia na pustyni rozpętała się burza piaskowa. Wicher wzniecił takie tumany piasku i pyłu, że zrobiło się ciemno i nic nie było widać. Trwało to przez kilka godzin. Kiedy burza ucichła, a tumany opadły, okazało się, że brakuje jednego wielbłąda, konia i... osła, który także podróżował razem z karawaną. Podróżnicy pogodzili się z utratą zwierząt i podążyli w dalszą drogę.

Tymczasem zagubiony koń szedł przed siebie oszołomiony niedawną burzą i natrafił na wielbłąda. Wielbłąd był na wpół przysypany piachem i nie mógł ruszyć się z miejsca.

– Pomogę ci się wydostać – powiedział koń i kopytami zaczął odgrzebywać piach, w którym ugrzązł wielbłąd. Po jakimś czasie piasek był już na tyle rozgarnięty, że wielbłąd mógł samodzielnie stanąć na nogi.

– Dziękuję przyjacielu – rzekł do konia. – Teraz musimy odnaleźć karawanę.

– Ale jak? – strapił się koń. – Nie wiadomo w którą poszli stronę.

– Karawana poszła na północ – oświadczył wielbłąd. – Tak się składa, że znam się na kierunkach świata i wiem, w którą stronę trzeba iść.

Wyruszyli więc we dwójkę, a kierunek wyznaczał wielbłąd. Po jakimś czasie natrafili na zagubionego osła, który dołączył do nich i dalej podróżowali już we trójkę. Wędrówka była bardzo wyczerpująca, a karawany nigdzie nie było widać. Doskwierał im upał i pragnienie. Szczególnie to ostatnie mocno im się dawało we znaki. Kiedy więc dotarli do malutkiej oazy z kilkoma palmami i studnią, cała trójka bardzo się ucieszyła. Obok studni stało wiadro wypełnione wodą. Gdy osioł zobaczył wodę, rzucił się pędem w jej kierunku.

– Zaczekaj – krzyknął za nim koń. – Ostrożnie!

Osioł na ten krzyk jednak nie zważał. Dobiegł do wiadra, ale nie wyhamował w porę i uderzył w nie nogą. Wiadro wywróciło się, woda wylała i natychmiast wsiąkała w piasek.

Kiedy koń z wielbłądem dobiegli do studni, zastali osła jak zlizuje kilka ostatnich kropeł z wiadra.

– Ech, ty osle – jęknął koń. – Starczyłoby dla nas wszystkich, a teraz żaden się nie napije.

Osioł zakwicział na to głupawo, a wielbłąd w ogóle się nie odezwał. Cała trójka zajrzała do studni. Woda była głęboko. Tylko człowiek mógł spuścić wiadro na dół i ponownie je napełnić. Człowieka jednak w oazie nie było.



– Wygląda na to, że nasza karawana tu była i ludzie napełnili wiadro wodą – powiedział wielbłąd i wskazał na ślady w piasku, które ginęły gdzieś na północnym horyzoncie. – Musimy iść za nimi – dodał i ruszył po śladach.

Koń poszedł za wielbłądem, a za koniem osioł. Wędrowali tak przez długi czas, coraz bardziej wyczerpani, aż w końcu dotarli do kolejnej oazy. Osioł dostrzegłszy studnię z daleka, nabrał nagle niespożytych sił i puścił się w te pędy w jej kierunku.

– Zaczekaj! – krzyknął koń i pobiegł za nim.

Wyprzedził osła i zagroził mu drogę do wiadra, które stało obok studni wypełnione wodą, tak jak w pierwszej oazie.

– Pozwólcie najpierw mnie się napić – poprosił osioł, gdy dołączył do nich wielbłąd. – Jestem najmniejszy i najmniej wytrzymały z nas trzech.

Koń popatrzył pytająco na wielbłąda.

– Cóż, ja najdłużej mogę wytrzymać bez wody – powiedział wielbłąd. – Ty decyduj, czy osioł pierwszy może się napić – rzekł do konia.

Koń spojrzał na osła, który zrobił bardzo nieszczęśliwą minę. Żal mu się go zrobiło, i mimo, że bardzo chciało mu się pić, zgodził się, żeby ten napił się pierwszy.

Osioł rzucił się z radosnym kwikiem do wiadra i zaczął pić. Nim się koń z wielbłądem spostrzegli, osioł wypił całą wodę.

Bajka o koniu, wielbłądzie i osle

Ilustracja: Sebastian Bauman

– Coś ty narobił!? – zarżał koń z oburzeniem. – Nie zostawiłeś dla nas nawet kropli!

– No... tak się jakoś złożyło – zakwiczał osioł mlaskając, bo woda bardzo mu smakowała.

Koń z wielbłądem zajrzeli do studni. Woda była głęboko i tylko człowiek mógł ponownie napełnić wiadro. Ludzie jednak odeszli wraz z karawaną. Osioł do studni nie zaglądał, bo woda już go nie interesowała. Położył się zadowolony w cieniu pod palmą i zaczął ziewać.

– Musimy iść dalej – rzekł wielbłąd.

– Na to wygląda – poparł go koń, mimo, że był bardzo wyczerpany.

– Ja nie idę – odezwał się osioł. – Jestem zmęczony i muszę odpocząć – dodał i odwrócił się na drugi bok.

Koń z wielbłądem popatrzyli po sobie i bez słowa ruszyli po śladach na piasku, które zostawiła karawana. Ślady ginęły gdzieś w wydmach na północy. Kiedy osioł podniósł głowę i popatrzył w tamtym kierunku, zobaczył tylko dwie majaczące sylwetki rozlewające się w falującym od gorąca powietrzu. Prychnął z zadowolenia i usnął

Koń z wielbłądem, słaniając się na nogach, wsparci jeden o drugiego, wędrowali jeszcze przez bliżej nieokreślony czas. Wszystko zlewało im się w jedno: pustynia, skwar i pragnienie wody. W końcu koń opadł już z sił zupełnie i runął na piasek. Wielbłąd nie był w stanie go podnieść i poszedł dalej. Zdawało mu się, że w oddali mającą zielone liście palm.

Koń śnił. Śnił, że galopuje po plaży wzdłuż bezkresnego jeziora. Nadbiegające fale omywały brzeg, a kopyta rozpryskiwały wodę na wszystkie strony. Krople spadały na grzywę i na łeb, przyjemny chłód rozlewał się po ciele.

– Woda... – jęknął koń, poruszając łapczywie językiem i nozdrzami.

Otworzył oczy. Nad nim stał wielbłąd i poił go wodą wprost ze swojego pyska.

– Skąd masz wodę? – spytał koń z wysiłkiem.

– W pobliżu jest oaza, studnia i wiadro wody. Nabrałem trochę i ci przyniosłem – odparł przyjaciel.

Koń poczuł jak odzyskuje siły. Trudno było mu określić, czy te siły wracają pod wpływem wody, wdzięczności do wielbłąda, czy też pod wpływem bliskości oazy. Dość powiedzieć, że stanął na nogi i, podtrzymywany przez wielbłąda, zdołał dojść do studni w trzeciej oazie. Tutaj zgodnie wypili wiadro wody, odpoczęli nieco, a nabrawszy sił, ruszyli w ślad za karawaną, której świeże ślady ginęły gdzieś za linią piasku i nieba.

I tak się stało, że gdy dotarli do następnej oazy, zastali w niej swoją karawanę.

Co się stało z osłem, tak naprawdę nie wiadomo. Jedni mówią, że ruszył po jakimś czasie za wielbłądem i koniem, ale zgubił się na pustyni i przepadł bez wieści. Drudzy twierdzą, że odnalazła go inna karawana.

Bez względu na to, jaki był ostateczny los osła, sprawdza się w tej historii mądrość przysłowia, że lepiej z mądrym zgubić, niż z głupim znaleźć. Przysłowie o tym, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie, również znajduje tu zastosowanie.